GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 103.** 2. września 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

Podług doniesienia z Gradcu odbyło się tamże z wielką uroczystością dnia 19. sierpnia odsłonięcie pomnika, wystawionego w Bogu spoczywającemu Cesarzowi Frańciszkowi I., w obecności Najjaśniejszych Ich Mość Cesarza i Cesarzowéj. Ich C.K. Moście raczyli przybywającemu w Gradcu wykonawcy pomnika i modelu posągu, kawalerowi Pompeo Marchesi, profesorowi rzeźbiarstwa w akademii pięknych kunsztów w Medyjolanie, oświadczyć w najłaskawszych wyrazach zapewnienie zupełnego zadowolenia i w dowód uznania odznaczających się zasług jego, przysłać mu pierścień wysadzany brylantami wielkiéj wartości. — Za powrotem do zamku raczyli Ich C. K. Moście przyjmować najłaskawiéj wszystkie władze cywilne i wojskowe, duchowieństwo, Stany krajowe, tudzież przełożonego Uniwersytetu i gremijum nauczycielskiego.

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy Jork dnia 7go sierpnia. Jest już rzeczą pewną, że proces Mac Leoda rozpocznie się w Utyce d. 19go września; poseł angielski p. Fox zdaje się oczekiwać jeszcze na instrukcyję w téj sprawie.

Kongres Stanów Zjednoczonych dość nieczynnie się zachowuje, mimo ważnych projektów finansowych, które jeszcze pod obrady wzięte być mają.

Giełdy ogarnął nowy przestrach z powodu banku Stanów Zjednoczonych, którego akcyje na 14 spadły.

Portugalija.

Zwyczajnym statkiem pocztowym otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony do d. 9go sierpnia. Izba deputowanych 75 głosami przeciw 18 odrzuciła projekt wydziału skarbowego, zamienienia w kapitał procentów długu państwa. Przeto dotychczasowy system finansów żadnéj nie dozna zmiany. — Słychać, że margrabia Saldanha przeznaczony jest na posła portugalskiego przy wiédeńskim dworze; lecz nie zdaje się chciéć przyjąć na teraz jakiego dyplomatycznego posłannictwa. — D. 2go sierpnia dało się czuć w Lizbonie lekkie trzęsienie ziemi; w Leiryi zaś tego i następnego dnia było ono mocniejsze. —

Hiszpanija.

Marokanie zdają się być o stanie marynarki hiszpańskiéj dosyć dobrze zawiadomieni. Uzbrajają bowiem w Larrache bryg wojenny o 18 działach i jeden mniejszy statek, lubo nie zupełnie wiadomo, jakie jest przeznaczenie tych okrętów. Rząd hiszpański upatrując w tych przygotowaniach wojenną groźbę ogłasza, że poczynił już wszelkie urządzenia, by zagrożoną marynarkę hiszpańską od strat uchronić.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 20go sierpnia. Królowa bawi na teraz w zamku Windzorskim, dokąd wczoraj po południu także lord Melbour-

ne przybył, zapewne by Królowéj Jéjmości donieść o zebraniu się parlamentu i o wyborze mowcy.

D. 19go b. m. znaczny tłum ludu zebrał się przy wstępie do parlamentu, lecz nie było żadnéj politycznéj manifestacyi. Spostrzegano, że lord Stanley przy wstępie do sali obrad głośno powitany był od swych przyjaciół na ławkach opozycyi i że Sir Robert Peel i lord John Russell serdecznie ścisnęli się za ręce. Lord Melbourne, jak *Globe* donosi, wracając z izby wyższéj witany był przez zacnych ludzi głośnemi okrzykami radości; pisma torysowskie powiadają zaś, że go wygwizdano.

Parlament zebrał się dnia wczorajszego i pana Schaw-Lefebvre obrano bez opozycyi mowcą izby niższéj, gdyż Sir Robert Peel uznał to za powinność swoję, że nie mając własnych do tego przeciwnych powodów, nie powinien odmawiać temu zaszczytu powtórnego piastowania urzędu mowcy, który go już z powszechném zadowoleniem w poprzedniczym parlamencie sprawował. Torysowie zaś, którzy zawsze jeszcze przypominają sobie z niechęcią odrzucenie przez Wigów pana Sutton w roku 1835, są w najwyższym stopniu rozgniewani za tę uległość swego naczelnika, a to tém bardziéj, ileże ich przez to pozbawił przyjemności zadania ciosu ministeryjum Wigów już w dniu pierwszym zgromadzenia, luboć wiedziano o tém, że ministeryjum z tego powodu przecież się zaraz nie usunie. —

Przed mową z tronu, która według doniesienia dziennika *Standard* ma być jutro na zgromadzeniu tajnéj rady Królowéj przedłożoną, a d. 24go odczytaną w parlamencie przez komisyję królewską, nie może według przepisów odbywać się żadna inna sprawa, jak tylko zaprzysiężenie członków.

We wtorek (d. 24go) zaczną się rozprawy nad adresem; tym czasem niebardzo tu zajmują się domysłami i zapał publiczny nie jest zbyt wielki. Stan rzeczy jest w istocie dziwny i nie bywało nigdy tak wielkiego odstąpienia od zwyczajnych formalności. Piérwszy to raz zapewne wydarza się w dziejach państwa konstytucyjnego, ażeby ministeryjum nie przestawało pełnić swych urzędowań, będąc tak dobrze jak potępioném i otrzymawszy pewność, że na jego drogą łaski odwołanie się do ludu zezwolony mu termin, będzie jedyną przewłoką, jaka zajść może między wyrokiem nagany a ostateczną utratą urzędu. Piérwszy to raz zapewne wydarza się, ażeby ministeryjum, po przedłożeniu projektów popularnych, i mimo powagi, jaką nadaje mu gorliwe wsparcie monarchini, było przez naród wyszydzoném. —

Książę Wellington przejeżdżając przez Kanterbury pytał o ceny zboża, a dowiedziawszy się, że pszenica jest tam po 86 szyll. miał oświadczyć: »Kiedy tak, to trzeba coś uczynić.« Książę był także na zgromadzeniu Torysów, które d. 19go odbyło się u Sir Rob. Peela. Słychać że ostatni ma dnia 23go wyłożyć swym stronnikom postępowanie, jakiego użyć chce przy istotném otwarciu parlamentu d. 24go b. m.

Z listu lorda Morpeth do dublińskiego *Monitora* okazuje się, że minister ten stale postanowił nie należéć do parlamentu, lubo ofiarowano się z różnych stron w Irlandyi, wyjednać mu miejsce w parlamencie.

Z ubogich okolic południowéj i zachodniéj Szkocyi mnóstwo ludzi wynosi się do południowéj Australii. Wychodcy ci są po największéj części rolnicy, a między nimi jest także wiele młodych panien, które w onéj odległéj osadzie bardzo prędko zamąż idą. Niedawno odpłynęły z Clyde do Port Philip naraz dwa okręty, jeden mający 269, drugi 236 wychodców na pokładzie. —

—— dnia 21go sierpnia. Królowa odbędzie dziś po południu w zamku Windzorskim zgromadzenie tajnéj rady, na którém nad mową z tronu naradzać się mają.

Książę Wellington daleko już zdrowszy niż był w ostatnich czasach, a gazeta *Times* oświadcza, że przez najwyższą powagę, zapewne przez samego księcia, umocowaną jest do tego doniesienia, iż książę dał do poznania, jako gotów jest należéć do konserwacyjnego ministeryjum Sir Rob. Peela, jeźli Królowa temuż skład gabinetu powierzy.

Zdaje się że O'Connell nie chce sobie stanowiska swojego naprzeciw konserwacyjnemu ministeryjum naprzód już zepsuć, gdyż na jedném z ostatnich zgromadzeń Repealistów oświadczył, że Irlandyja spokojną pozostanie, jeźli Peel zachowa względem kraju tego pojednawczą politykę.

Luboć zbijają twierdzenie o wysłaniu eskadry do Ameryki, donoszą jednak z Nowego Brunświku, że władze tamtejsze czynią przygotowania do obrony i na całéj linii pogranicznéj blokhauzy stawiać każą.

W Dublinie odbyło się wielkie zgromadzenie dla podziękowania imieniem kraju oddalającemu się z urzędu sekretarzowi Irlandyi, lordowi Morpeth. —

Sprawy Mac Leoda używały dzienniki torysowskie wielokrotnie już za przedmiot zaczepki rządu, ale rozumowania ich bynajmniéj

nie wyświeciły. Ganią one ministrów, że dawno już nie użyły sprężystszych środków przeciw Stanom Zjednoczonym i twierdzą, że na nich spadnie krew Mac Leoda, gdy ten jako ofiara ich bojaźliwéj polityki na szubienicy umrze. *Sun* czyni uwagę, że sprawa ta wedle zapewnień dobrze zawiadomionych osób w *City*, spokojnie się załatwi; przeciwnie zaś sprawa o granicę niebezpieczniejszą być zaczyna, a to tém bardziéj, ileże odwołania lorda Sydenhama z Kanady spodziéwać się należy, który tam i w kraju sąsiednim swym sposobem myślenia wiele powagi zjednać sobie umiał, a teraz będzie musiał ustąpić miejsca torysowskiemu gubernatorowi jeneralnemu. Zresztą między Angliją a Ameryką jest tyle spraw spornych, do czego kilka jeszcze nowych przybywa, że dziénniki wszelkich barw nie tają bynajmniéj prawdopodobieństwa istotnego starcia się, mogącego prędzéj lub później nastąpić. —

Francyja.

Paryż dnia 20. sierpnia. *Messager* donosi, że w Tuluzie zapisywanie ludności trwa ciągle i że tam wszelka spokojność.

W *Moniteur parisien* czytamy: »P. Piscatory, który w posłannictwie rządu do Grecyi jeździł, spodziéwany jest niebawem z powrotem we Francyi.

Uroczystości przy poświęceniu kolumny w Bulonii, odbyły się onegdaj bez najmniejs .éj przerwy. Jenerał Corbineau w towarzystwie jenerałów Gourgaud i Galbois, przewodniczył tym uroczystościom, a obrzęd kościelny odprawił biskup z Arras.

Opuszczenie szpitala, założonego przez rząd francuzki w Mahon, na jednéj z Wysp Balearskich, dla pielęgnowania chorych armii afrykańskiéj, dało powód pismom tutejszym do rozmaitych domysłów. Twierdzą, że teraźniejszy rząd hiszpański za poduszczeniem Anglii oświadczył, iż wkrótce mającego skończyć się kontraktu odnawiać nie chce. Przeciwnie zaś według zdania dobrze zawiadomionych, gabinet nasz, który od dawna już przewidywał niezupełnie przyjazny dla Francyi sposób myślenia gabinetu hiszpańskiego, działał przynajmniéj z takim taktem, że pod względem przedłużenia kontraktu nie wystawiał się na żadną odmowną odpowiedź. Zarazem wnioskują z przygotowań, jakie w tym względzie gabinet nasz naprzód poczynił, że dawno już skłonił się był do opuszczenia szpitala w Mahon. Już bowiem w połowie ostatnich posiedzeń była mowa o szpitalu, jaki w mieście Hyéres założyć postanowiono, a deputowani departamentu Var, po powrocie do swéj prowincyi, byli zupełnie przekonani o załatwieniu sprawy, którą się tak bardzo zajmowali.

—— dnia 21. sierpnia. W Tuluzie zapisywanie ludności trwa ciągle. We czwartek wieczorem skończono takowe więcéj niż w 4000 domów i pozostaje jeszcze tylko do zapisania 2500 domów. Mimo usiłowań burzycieli spokojności nie było dalszych zaburzeń. — Onegdaj zaczęło się zapisywanie w Lille. Powstało na to zbiegowisko ludu i rzucano kamieniami na wojsko. Wkrótce jednak spokojność przywrócono. — W Bordeaux i w całym departamencie Girondy panuje najzupełniejsza spokojność.

Jedném z najważniejszych pytań, jakie na nastąpić mających posiedzeniach rad jeneralnych rozbiérane być mają, jest zatrzymanie lub zniesienie cła wchodowego od zagranicznego bydła.

Dnia 14. sierpnia miał być pałac Malmaison (znane pomieszkanie Józefiny) najwięcéj dającemu przez licytacyję sprzedany. Lecz nikt nie chciał wywołanéj sumy 300,000 fran. ofiarować.

Giełda dnia 21. sierpnia. Renty francuzkie zbywano dziś mocno tak w *Café de Paris* jakoteż na początku giełdy, gdyż wieść się rozeszła, że nowa pożyczka z pewnością w listopadzie zawartą będzie. Lecz gdy później dobrze zawiadomione osoby téj wieści zaprzeczyły, renty znowu poszły w górę i kupowano je w kursie wczorajszym.

Dziénnik *Temps* w doniesieniu o zbiorach zboża powiada, że w miesiącach od maja do sierpnia przez więcéj dni dészcz padał, niźli w nieszczęśliwym roku 1816; zbiór zboża lepiéj jednak wypadł, niż wtedy. Tym czasem radzi to pismo rządowi (jak dawniéj *Siècle*), by wczas zajął się zakupieniem zboża za granicą, dla zapobieżenia niedostatkowi, który na wszelki sposób nastąpić musi.

Statek parowy *Eufrat*, który dnia 8. sierpnia miasto Algiér opuścił, zawinął do Tulonu i przywiózł ważne wiadomości dla rządu. Gubernator wysłał go z pośpiechem do Francyi. List od osoby prywatnéj, zostającéj w blizkich stosunkach z gubernatorem, zawiéra co następuje: »Oddział wyprawczy pod dowództwem Lamoriciéra wrócił dnia 28. lipca z Mostaganemu do Oranu; w piérwszém z tych miast pozostawił tylko 3000 ludzi, pod rozkazami pułkownika Tempourre. Abd-el-Kader z całém wojskiem swojém przebywał u poblizkiego i licznego plemienia Medczerów. Pułkownik Tempourre zrobił dwie w różnych czasach wycieczki i poraził każdą razą przez Abd-el-Kadera osobiście dowodzonych Arabów. Lecz

najpomyślniejszym wypadkiem było poddanie się Medczerów, którzy w obec Emira do Francuzów przeszli i niezwłocznie na nieprzyjaźnych Arabów uderzyli. W murach Mostaganemu jest obecnie 600 mężczyzn, kobiét i dzieci tegoż plemienia z swemi trzodami bydła. Aga licznego tego plemienia, przez samego Abd-el-Kadera na tę godność wyniesiony, przysłał swego ośmnastoletniego brata jako zakładnika do miasta, w znak szczérego sposobu myślenia z swojéj strony, z żądaniem, by wyjść na przeciw niemu i by się on z resztą swego plemienia w bezpieczne miejsce do Mostaganemu mógł udać. Jeden z piérwszych oficerów Emira odstąpił go z kilku jezdcami i przybył do Mostaganemu, gdzie smutnemi barwami pomiędzy nieprzyjacielskiém wojskiem i plemionami panującą nędzę opisał. Większa część plemion jest zniszczona i na największy głód wystawiona, wszyscy wzdychają za pokojem, i nie podpada żadnéj wątpliwości, że za przykładem Medszerów pójdą także inne plemiona. W skutek wiadomości, jakie gubernator z Mosteganemu i Oranu otrzymał, odpłynął we dwie godzin późniéj do tegoż ostatniego miasta.

Belgija.

Bruxella dnia 19. sierpnia. Najnowszy numer *Buletynu urzędowego* zawiéra między innemi uchwałę królewską, treści następującéj: »Chcąc dać jawny dowód przyjacielskiego sposobu myślenia dla Naszego brata i krewnego, Króla Jmci Greckiego, uchwaliliśmy i uchwalamy: Jego Królewskiéj Mości Otonowi I. Królowi Grecyi, nadajemy wielką wstęgę naszego orderu. JKMość od dnia tego przyjmie tę godność i order, a onegoż wojskowe ozdoby przywdzieje.«

Szwajcaryja.

Berna dnia 17. sierpnia. Według wszelkich otrzymanych z Argowii doniesień, ludność tamtejsza jest w znacznéj większości za brzmieniem ostatnich uchwał, a wszelka usilność Sejmu, dążąca do istotnego „muszenia" Argowii, natrafiłaby na taki opór, którego skutki dla Szwajcaryi dałyby się z trudnością przewidzieć.

Włochy.

Rzym d. 14. sierpnia. Dawno zapowiedziana deputacyja abisyńska, złożona z 23ch osób, pod przewodnictwem misyjonarza Abbate Jacobi, przybyła tu i ma być Papieżowi niezwłocznie przedstawioną. Ciekawi Rzymianie niepomału zdziwili się widząc czarnych synów Afryki w swych narodowych strojach przechadzających się po ulicach miasta, przyczém nie zbywa na dowcipnych uwagach. Abisyński kapłan propagandy służy im za tłumacza i towarzyszy w zwidzaniu osobliwości Rzymu, gdzie więcéj niż wszystko widok licznych studzien w zadziwienie ich wprawia. — Podobnież trzy małe okręty, naładowane darowanym przez Mehmeda Alego alabastrem do budowy kościoła St. Pawła, zawinęły do Civitavecchii po odbytéj w Malcie kwarantannie, z kąd w dniach tych są na Tybrze spodziéwane.

Według doniesień z Florencyi, najmłodsza córka Wielkiego Księcia, Arcyksiężniczka Maryja Anna Karolina (urodzona dnia 9. czerwca 1840) umarła tamże dnia 13go wieczorem po krótkiéj słabości, z największym żalem swych rodziców.

Niemcy.

Podług wiadomości z Frankfortu, przybył tamże książę Metternich w najpożądańszém zdrowiu dnia 20go sierpnia około godziny ósméj wieczorem i wysiadł w hotelu pod »Rzymskim Cesarzem.« Nazajutrz przyjmował książę burmistrzów tegoż wolnego miasta, poczém zwidził wizerunki Cesarzów w wielkiéj sali cesarskiéj, galeryję obrazów w zakładzie Städla, tudzież inne osobliwości tego miasta. Po obiedzie u ministra państwa i prezydującego posła Związku niemieckiego hrabi Münch-Bellinghausen, Jego Książęca Mość puścił się w dalszą podróż do Johannisberga.

Prussy.

— Z Berlina dnia 17. sierpnia. —

Obecność pana Thiersa w stolicy naszéj powszechną zwraca uwagę. Każdy radby widział małego, żywego charakteru męża, który przed 6 niespełna miesiącami Europę całą do broni i wojny zagrzewał i który był sprawcą obwarowania Paryża. Podczas piérwszych dwóch dni pobytu swego, z nadobną, młodą małżonką zwidzał przed południem rozmaite muzea, przyczém mu dyrektor muzeów, p. Olfers, oraz dr. Wagen towarzyszyli. Obiadował u pana Bresson, z którym w okolice przyległe stolicy wycieczki swe robił. W piątek wieczorem był obecny przedstawieniu *Semiramidy* na operze królewskiéj, które też NN. Królestwo nasi obecnością swoją zaszczycić raczyli. Lotem błyskawicy rozeszła się w publiczności wieść, że pan Thiers z małżonką swoją siedzi w loży posła francuzkiego. Wszystkich oczy uzbrojone i nieuzbrojone zwróciły się ku téj stronie, tak daleco, że sławny gość osądził rzeczą dogodniejszą cof-

nąć się w głąb loży. Po reprezentacyi był na wieczerzy u ministra spraw zagranicznych. Słychać, że za dni kilka już nas opuści, udając się przez Wrocław, do Wiédnia; w drodze zamyśla podobno księżnie Tallejrand, przebywającéj w dobrach swoich w Szlązku, złożyć uszanowanie.

Danija.

Kopenhaga d. 20. sierpnia. Król Jegomość powziąwszy zdanie komisyi, dotyczące się ulepszeń w urządzeniu zakładów karnych, wydał reskrypt do kancelaryi królewskiéj, ażeby dwóch członków komisyi, radca profesor David i inspektor budownictwa Friis, odbyli podróż do Anglii, Belgii i t. p., dla obeznania się z nowszemi urządzeniami więzień.

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 20. sierpnia. Onegdaj położono tu kamień węgielny na nowy, St. Karolowi Borromeuszowi poświęcony kościół katolicki, mający być wystawionym z wyznaczonego na cel ten przez Cesarza Jmci funduszu i z daru 200,000 złot. pol., ofiarowanego przez hrabinę z książąt Lubartowiczów Sanguszków Małachowskę. Książę Namiestnik, który z licznym pocztem i wszystkimi wyższymi urzędnikami rządowymi, był obrzędowi temu obecnym, piérwszy młotkiem w kamień uderzył, JX. biskup Chmielewski, szufragan i administrator warszawskiéj archidyjecezyi, pobłogosławił go, a JX. dziekan Kotowski miał mowę, skréśliwszy rys historyczny warszawskich kościołów parafijalnych każdego z osobna, których liczba, łącznie z zakładanym właśnie kościołem, teraz do siedmiu dochodzi. Nowy kościół wystawiony będzie w kształcie łacińskiego krzyża, z potrójną w środku na kolumnach opartą nawą, według planu architekta Marconi, w stylu 15go i 16go wieku i w smaku włoskim Bramantego. Długość jego wynosić ma 72, szérokość 35 łokci i będzie dwiema wieżami przyozdobiony. Budowa ta ma być za dwa lata skończoną.

Grecyja.

Ateny d. 31go lipca. Z Kandyi zawinęły do portu pirejskiego dwa angielskie okręty wojenne, mające na pokładzie 256 Greków. Kandyjoci korzystając z nadanéj im przez Sultana amnestyi, poddali się. Ci Grecy, którzy z obcych prowincyj z powstańcami się połączyli, wrócili teraz na powyższych okrętach, a między nimi także znakomitsze osoby powstania.

Turcyja.

Konstantynopol d. 16. p. m. Od wypadku zarazy morowéj w klasztorze *Terra Santa* w Pera, nie zdarzył się w stolicy żaden nowy przypadek podobnéj zarazy, a nawet o piérwszym niektórzy powątpiéwają, ileże laik, który był zachorował, już zupełnie do zdrowia przychodzi. W Therapii w pewnym domu kilka osób zasłabło, co wielką sprawiło trwogę; lecz po bliższém przez urząd zdrowia rozpoznaniu słabości, takowę nie zarazie morowéj lecz ospie przypisano. — W okolicy Erzerum zaraza morowa niestety nie przestaje się rozszérzać, dla tego wszystko, co z tamtych stron przychodzi, podléga ściśléj kwarantannie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Biała, dnia 29. sierpnia 1841. Zakupywanie zboża w Morawii a pszenicy w Galicyi, podniosło u nas cenę pszenicy na 6 zr. 30 kr., a żyta na 4 zr. 30 kr. m. k. za korzec. Zaś za korzec jęczmienia płacą tylko 3 zr., a owsa 1 zr. 30 kr. m. k. — Ziemniaki ładnie w polu wyglądają, a jeżeli ich mniéj będzie, to przynajmniéj zdaje się że dadzą dobry wydatek wódki. Jeżeli jakie szczególne nie zajdą wypadki, to trudno aby cena garnca okowitéj 30stopniowéj wyżéj 34 kr. m. k. u nas pójść mogła. — Handel wełną jest w uspieniu; tym, którzy ją wprzódy zbyli, powinszowaćby należało, gdyż jak dotąd rzeczy stoją, nie masz na nią dobrych widoków.

Krystyjampol, d. 31. sierpnia 1841. Zbiory w naszéj okolicy już ukończone. Pszenicy jest w snopie mniéj niż w przeszłym roku, ale za to bardzo namłotna, bo kopa wydaje $1^1/_4$ korca, a gdzieniegdzie i więcéj; ziarno jéj bardzo piękne, suche i ważne. Żyto, jęczmień i owies chybiły; hreczka średnio zrodziła. Ziemniaki dla braku deszczu nie bardzo obiecują. Niektóre z pobliskich państw sprzedały kupcom partyje pszenicy korzec po 10 zr. a żyta po 6 zr. w. w., z odstawą do Krystyjampola. To podwyższenie cen pszenicy poszło z tąd, że kupcy z Ulanowa (z Rzeszowskiego), z Jarosławia (z Przemyskiego) i z naszego obwodu, zakupują pszenicę na spekulacyję do Gdańska, i chcą jeszcze téj jesieni Sanem ją spławić. — Wódkę 20stopniową płacą w naszéj okolicy garniec po 18 do $18^1/_2$ kr. m. k.

Ołomuniec. Targ na woły d. 25. sierpnia 1841.

Przypędzili: 1) Amsel Beer, z Romanowa, 62 wołów; 2) Pinkas Last, ze Szczurowal, 115; 3) Majer Allerhand, z Żurawna, 142; 4)

Waleryjan Krzeczunowicz, z Bołszowca, 164; 5) Samuel Pomeranz, z Kukułowiec, 79; 6) Jakób i Leib Allerhand, z Chodorowa, 113; 7) Kajetan Józefowicz, z Pokucia, 167; 8) Hersch Allerhand, z Knihynicz, 142; 9) Schapsel Fichmann, z Bełzca, 73; 10) Leiser Atlas, z Żurawna, 63; 11) dtto. 79. — Małémi partyjami 348. — Ogółem 1547.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Do Berna ze stada N. 2.	50	350	—	—	10 1/4
reszta małémi partyj.					
Małémi partyj. st. Nr. 3.					
Do Pragi stado Nro. 4.	112	312	—	—	9 1/2
Po części małémi partyjami st. Nro. 5.					
Do Wiednia pognano ze stada Nro. 6.					
Do Pragi i Berna st. 7.	158	350	—	8	10
— dtto. dtto. st. N. 8.	100	315	—	—	9 1/2
Małémi partyj. st. N. 9.					
Do Berna stado Nro. 10.	63	350	—	—	10
Niesprzedano st. Nr. 11.					
Małémi partyjami . .	348				

Przed targiem sprzedali: 1) Nowak, z Białéj, 150 wołów; 2) Marek Kriss, z Żurawna, 144. — Razem 294.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiednia st. Nro. 1.	149	415	—	1	11 3/4
— dtto. stado N. 2.	140	350	—	4	10

Nasz dzisiejszy targ nie odznaczył się szczególniéj; stanęło na nim 1547 wołów, które mimo że były dobréj jakości, jednak nie wszystkie znalazły kupca; dla tego też kilka stad po skończonym targu do Wiednia puszczono.

Przed targiem poszło wprost z Lipnika 294 wołów do Wiednia zakupionych. Cena cetnara wołowiny w téj stolicy waży się około 40 zr. w. w., a to wedle jakości mięsa.

W przyszłym tygodniu ma na tę stronę przejść z Galicyi do 3000 wołów; tak znaczna liczba naraz, należy w tych czasach do bardzo rzadkich.

Warszawa d. 21. *sierpnia* 1841. Z najwyższéj troskliwości o dobro poddanych swoich, N. Pan raczył rozkazać założenie dwóch magazynów składowych, w zamiarze zapobieżenia dotkliwemu dla rolników zbytecznemu spadaniu ceny zboża prywatną własnością będącego, a na sprzedaż zagraniczną przeznaczonego. Magazyny podobne otwarte zostały, jeden w Nowogieorgiewsku (Modlinie) dla zboża spławionego i przywożonego z miejsc wyżéj tego punktu leżących; drugi w Włocławku dla zboża z wszelkich innych miejsc pochodzącego. Bank na zastaw złożonego w tych magazynach zboża, udzielać będzie zaliczenia pod warunkami w ogólności dla pożyczek na zboże ustanowionemi, a mianowicie: na zboże zdrowe, suche, czyste, w jednym z tych magazynów złożone, zaliczać będzie Bank Polski połowę jego wartości, jaka stanowioną będzie co miesiąc przez Bank, zasadzając się na miejscowych średnich cenach targowych z 3ch upłynionych miesięcy. Opłata od złożonego zboża za koszt składu, konserwacyi, miary, wniesienia do magazynu i zniesienia na fury lub statek przy budowli stojący, oznaczona została najwyższym ukazem z dnia 11/23. czerwca r. b. na $12\frac{1}{2}$ kopiejki sreb. od korca za 1szy miesiąc, 2 kopiejki od korca za 2gi miesiąc, półtory kopiejki od korca za 3ci miesiąc i wszystkie następne, licząc zawsze miesiące całkowite, chociażby zboże w ciągu którego zostało odebrane. Wszystko zboże w tych magazynach złożone, zabezpieczone być ma przez Bank od ognia na rachunek właścicieli jego i obliczane miesięcznie z góry niewyżéj jak na jednę kopiejkę za 15 rubli sr. wartości zboża, przez właściciela przy składaniu dobrowolnie ustanowionéj. Na zsypane zboże wydawane będą świadectwa wystawione na imię składającego, lub też na imię osoby wykazanéj. Świadectwem objęte zboże, wydane będzie za zwrotem dowodu, na którym dosyć jest zrobić cessyję dla przelania jego własności. Za całą wartość złożonego w magazynach nowogieorgiewskim i włocławkowskim zboża, Bank Polski jest odpowiedzialny, jak za każdą inną jemu powierzoną własność. Na tych zasadach zboże wszelkie w magazynie nowogieorgiewskim może być zsypywane od dnia 1. września r. b.; w Włocławku zaś każdego czasu. — Radca Stanu Prezes Lubowidzki. Sekr. jeneralny Łubkowski. (*K. W.*)

Do »Gazety« dzisiejszéj dołączona jest »Główna Tabela kraju prowincyi Galicyi i Bukowiny, wykazująca w roku wojskowym 1840 zaślubionych, urodzonych i zmarłych«, na co uwagę czytelników naszych zwracamy.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)